

Starsi ludzie mniej cierpią od młodych?

17 maja 2017

Starszy mężczyzna został potrącony przez samochód na chodniku. Doznał ciężkiego złamania nogi. Był dwukrotnie hospitalizowany, a rehabilitacja po wypadku trwała 5 lat (i do dziś się nie zakończyła). Sąd odmówił mu wypłacenia 50 tys. zł zadośćuczynienia za doznane krzywdy, bowiem uznał, że „intensywność jego cierpień z powodu kalectwa jest mniejsza niż u człowieka młodego”. Morderca, który siedział w zbyt małej celi dostał za to 264 tys. zł. O kuriozalnych werdyktach polskich sędziów można by niestety książkę napisać.

Ryszard Czajewicz został potrącony przez samochód, kiedy szedł po chodniku. W wyniku tego wypadku doznał ciężkiego złamania nogi (dziś ma ją o półtora cm krótszą). Był dwukrotnie hospitalizowany, a rehabilitacja po wypadku trwała 5 lat (i do dziś się nie zakończyła). Ubezpieczyciel wypłacił mu 20 tys. zł odszkodowania. Pan Ryszard uważał, że to zdecydowanie zbyt niska kwota za doznane cierpienia i stwierdzony uszczerbek na zdrowiu. Chciał dodatkowych 50 tys. zł. Odwołał się w tej sprawie do sądu.

Sąd Rejonowy w Sosnowcu zamiast 50 tys. zł, przyznał mu jedynie 10 tys. zł. Powodem miał być wiek pana Ryszard (84 lata). Zdaniem sądu „intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju”, a tym samym ponad 80-letni pan Ryszard nie zasługuje na godziwe zadośćuczynienie.

Czy wiek może być przesłanką dla nierównego traktowania i różnego pojmowania sprawiedliwości?

W kontekście powyższego warto przypomnieć, że Sąd Okręgowy w Warszawie miał zupełnie inne pojmowanie „intensywności

cierpień” w sprawie gangstera Ryszarda Boguckiego. W lutym b.r. przyznał mu bowiem aż 264 tys. zł zadośćuczynienia za areszt ws. zabójstwa gen. Marka Papały. Bogucki usłyszał w tej sprawie zarzuty w 2003 roku. 10 lat później został uniewinniony. Co jednak istotne – w areszcie (a potem w więzieniu) przebywał już jednak od 2001 roku, kiedy to zatrzymano go za zabójstwo innej osoby. Po oczyszczeniu z zarzutów w/s Papały, Bogucki zaczął się sądzić z państwem polskim o gigantyczne odszkodowanie za niesłuszny – jego zdaniem – areszt, w którym i tak by siedział za wcześniejsze zabójstwo (!). Efekt tej batalii był taki, że sąd przyznał mu ostatecznie od Skarbu Państwa 264 tys. zł zadośćuczynienia.

Czytając powyższe historie można sobie zadać pytanie – czymże jest sprawiedliwość? W mojej ocenie to przede wszystkim poczucie, że państwo – mające uprawnienie do stosowania nakazów i zakazów pod rygorem sankcji – wykorzystuje swoje twarde przywileje, by dobro wynagrodzić, a zło ukarać. W kontekście powyższego mam jednak poważne wątpliwości, czy wymiar sprawiedliwości III RP, jako trzeci filar władzy państwowej, dla którego sprawiedliwość winna być najważniejsza, zawsze gwarantuje nam osiągnięcie tego stanu. Szczególnie, gdy zestawia się ze sobą różne wyroki w sprawach, gdzie wspólnym mianownikiem miała być właśnie wspomniana sprawiedliwość...

Na podstawie: TVN24.pl, Newsweek.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl